

Ks. Mieczysław /
MALIŃSKI

na każdy
wieczór

Wydawnictwo WAM ■ Księża Jezuici
Kraków 2012

© Wydawnictwo WAM, 2012

Opracowanie graficzne i projekt okładki
www.ChapterOne.pl

Zdjęcie na okładce
Paweł Kremer

NIHIL OBSTAT

Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego
ks. Wojciech Ziółek SJ, prowincjał.
Kraków, 18 października 2011 r., l.dz. 324/11.

ISBN 978-83-7767-014-9

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 43 03 210
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIEGARNIA INTERNETOWA
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl

Drukarnia Wydawnictwa WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

Spis treści

I	EUCHARYSTIA 1	5
II	ADWENT	29
III	BOŻE NARODZENIE	47
IV	NAUCZYCIEL	77
V	POWOŁANIE DO MIŁOŚCI	115
VI	KRZYŻ	151
VII	ZMARTWYCHWSTANIE	173
VIII	ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO	193
IX	KOŚCIÓŁ	211
X	MATKA JEZUSA	253
XI	WIELKI FORMAT	263
XII	NIEBO	333
XIII	EUCHARYSTIA 2	343

I

EUCHARYSTIA 1

na każdy
wieczór

EUCHARYSTIA 1

Sztuka przekazuje nam rzeczywistość duchową nie za pomocą opisu czy analiz naukowych, ale poprzez dzieła artystyczne. Czy to będzie dramat teatralny, utwór muzyczny, film, tekst poetycki, pieśń solowa, piosenka estradowa, rzeźba, obraz, bryła architektoniczna. I im głębszy jest artysta, tym lepiej potrafi przeżyć tę rzeczywistość, która mu się ukazała. I z kolei wyrazić swoim dziełem, przekazać ją ludziom.

Bo z drugiej strony są odbiorcy dzieł sztuki, którzy swoją intuicją potrafią odebrać ten przekaz – odczuć, zobaczyć, doznać tę rzeczywistość, którą twórca chciał im przekazać.

Tu wymienione zasady obowiązują również w liturgii chrześcijańskiej. Jezus jest Twórcą dramatu eucharystycznego, ale zarazem podmiotem tego dzieła, które niesie Rzeczywistość Bożą. I błogosławiony ten, kto potrafi w niej uczestniczyć.

EUCHARYSTIA 1

Artyści mają więcej radości w życiu, bo potrafią się zachwycać tym, obok czego zwyczajni ludzie przechodzą obojętnie. Artyści cierpią więcej, bo wzrusza ich krzywda, obok której zwyczajni ludzie przechodzą obojętnie. I umieją to wyrazić w środkach, którymi się posługują – obrazem, poezją, rzeźbą, muzyką, architekturą.

Jezus był artystą. To znaczy, był wrażliwy na piękno, dobro, mądrość, szlachetność, świętość, ale zarazem na głupotę i na zło tego świata. Potrafił się radować dziećmi, ptakami, słońcem, deszczem, kwiatami. Ale i więcej cierpiał niż zwyczajny człowiek na widok paralityków, trędowatych, niewidomych, głuchych, biednych, głodnych, złych, przewrotnych.

I umiał wypowiedzieć ten ogląd świata swoim słowem, ale i swoim życiem.

EUCHARYSTIA 1

Eucharystia to jest misterium. A misterium można określić słowem: uczestnictwo w tajemnicy.

Ktoś pyta:

– A gdy spóźniłem się na Mszę, to Msza jest ważna?

– Ile się spóźniłeś?

– No, kiedy przychodzę dopiero na „Święty, Święty”.

– Toś się spóźnił.

– A gdy przychodzę na Ofiarowanie?

– Toś się spóźnił.

– A gdy przychodzę na „Wierzę w Jednego Boga”?

– Toś się spóźnił.

– A od kiedy Msza jest ważna?

– Ważna jest od samego początku. Od wejścia do kościoła. Od włożenia ręki do kropielnicy i przeżegnania się.

– E, bo każda Msza jest taka sama. Jak można w kółko, przez cały rok chodzić na taką samą Mszę? To nudne.

– A wręcz przeciwnie. Dlatego powinienes być w kościele przynajmniej przed Ewangelią. I być świadomy, że wchodzisz w świat Jezusowy, który uobecnia się w tobie. Identyfikujesz się z nim.

– Chwileczkę. A dlaczego Ewangelii muszę wysłuchać?

– Bo to jest wiodąca część Mszy świętej. Ten fragment ma mieć dla ciebie istotne znaczenie. Do niego już nawiązała pierwsza modlitwa mszalna, która miała miejsce po hymnie „Chwała na wysokości Bogu”. Do niej swoistą interpretację stanowiła Lekcja – Czytania przed Ewangelią ze Starego Testamentu albo Nowego. O zrozumienie tej tajemnicy prosimy Boga w modlitwie po Ofiarowaniu. Za nią dziękujemy Bogu w modlitwie po Komunii świętej. To jest istotny element, który buduje nasze chrześcijaństwo. Tu tkwi cała tajemnica misterium eucharystycznego.

EUCHARYSTIA 1

Zanim celebrians zacznie czytanie Ewangelii, odmawia krótką modlitwę – prośbę: „Wszechmogący Boże, oczyść serce i usta moje, abym godnie głosił Twoją świętą Ewangelię”. Równocześnie czyni znak krzyża na księdze oraz na swoim czole, ustach i piersi. Czynią to też uczestnicy Mszy świętej.

Ewangelia jest akcentem dominującym dla całej Mszy, dla całej niedzieli, dla całego tygodnia. Do niej nawiązują wszystkie mszalne modlitwy „ruchome”, jak również czytania ze Starego Testamentu.

Jak ważna jest ona, można zauważyć na przykład, gdy odprawiana jest uroczysta Msza. Wtedy do jej odczytania wychodzi diakon, trzymając nad głową ewangeliarz. Towarzyszą mu dwaj akolici ze świecami i kleryk niosący trybularz. Gdy to jest Msza w uroczystość państwową i w kościele jest oddział żołnierzy, trębacz gra na trąbce pobudkę. Sztandary się pochylają. Wszyscy uczestnicy tej Mszy wstają. Diakon okadza trzymany przez kleryka ewangeliarz i czyta tekst Ewangelii przeznaczonej na tę uroczystość.

Skończywszy czytanie, celebrans całuje ewangeliarz i zamyka całość tego obrzędu słowami: „Niech słowa Ewangelii zgładzą nasze grzechy”.

To jest obrzęd, w którym biorą udział wszyscy zgromadzeni w kościele, słuchają i starają się zrozumieć i przyjąć prawdę Ewangelii i wdrożyć ją w życie.

Niestety, w dzień powszedni, jak i w niedziele i święta zwyczajne obrzęd ten jest uproszczony, uwycieczniony, przemija błyskawicznie i traci wymiar bliskości Bożej w odczuciu uczestników.

Komunia święta jest dopełnieniem tego, co działo się w czasie Ewangelii, jest pełną akceptacją Boga i Jego Słowa Jezusa Chrystusa.

EUCHARYSTIA 1

Ewangelia to nie jest „opowiadanie o” – o tym, że się Jezus narodził w Betlejem, o tym że żył w Nazarecie jako Syn cieśli, o tym że poszedł nad brzeg Jordanu do Jana Chrzciciela, który zapowiadał Jego przyjście, o tym jak rozmnożył chleb, jak uciszył burzę na morzu ani nawet o tym, że opowiadał przypowieści. Ale ma charakter reportażu, relacji świadka, który był obecny osobiście przy wydarzeniu, jakie relacjonuje. Inaczej mówiąc, każde z tych wydarzeń ma się nam jawić nie jako opowiadanie kolejnych fragmentów dramatu Jezusowego życia, ale to musi być pełne uobecnienie tamtej rzeczywistości. Każde z tych wydarzeń ma się zjawić przed nami – albo, lepiej powiedziawszy – mamy się znaleźć w każdej z tych sytuacji i uczestniczyć w nich. Czyli spotykać Jezusa uobecnionego przez tekst czytanej Ewangelii.

To jest ważne, żeby odróżnić tę formę od literackich tekstów. Tym bardziej jest to dla nas możliwe, że Ewangelie nie są dla nas lekturą obcą, ale że znamy ich treść prawie na pamięć. I to pomaga odkrywać coraz inne, coraz głębsze obecności Jezusa w naszym życiu.

EUCHARYSTIA 1

Powiedzmy dokładnie: Ewangelie to nie jest życiorys Jezusa, spisany na to, żebyśmy wiedzieli, kim był, co mówił o Bogu, o świecie, o sobie, o ludziach i co się w Jego życiu wydarzyło. Nic podobnego. To jest książka dla uświęcenia naszego. Żebyśmy, czytając tę książkę, utożsamili się z Nim, jak i z apostołami i przyjaciółmi Jego, takimi jak Łazarz, jak Maria i Marta siostry Łazarza, jak Józef z Arymatei, jak Jan Chrzciciel, jak również utożsamili się z bohaterami Jezusowych przypowieści, jak np. miłosierny Samarytanin, faryzeusz i celnik modlący się w świątyni.

I dlatego nie doszukujmy się w Ewangeliach informacji, kiedy się Jezus urodził, gdzie konkretnie przebywał, gdzie się wychował, co robił w młodości swojej, co robił jako dojrzały mężczyzna. Nie znajdziemy tam daty śmierci Józefa, nie wiemy czy umarł, czy jeszcze żył, gdy Jezus poszedł nauczać.

Bo ważniejsze od nich są przypowieści Jezusa. Poza tym jest ważna Jego sylwetka – Jezusa jako człowieka wrażliwego na biedę, na nędzę ludzką, na cierpienie, na choroby, który pragnie swoją mocą i modlitwą do Boga ulżyć ludziom w ich życiu.

EUCHARYSTIA 1

A my cwaniacy, kombinatorzy, sprzedający siebie – swoją pracę, swoje uśmiechy, swoje dobre słowa. Czekamy na odpłatę, rewanż. My – egoiści, którzy chcą wciąż zwyciężać i wygrywać, i gromadzić, i zbierać. Wciąż skoncentrowani na sobie. Nic z miłości, nic z bezinteresowności. I w takim nastawieniu do życia idziemy w niedzielę do kościoła na Mszę świętą.

I teraz wszystko zależy od tego, jak potraktujemy Mszę świętą: święte misterium – duchowy obrzęd, w którym możemy spotykać Jezusa.

Bo istota Mszy świętej polega nie na oglądaniu czegoś z zewnątrz, ale to jest uczestnictwo w życiu Jezusa, które wciąż uobecnia się w kolejnych Mszach roku liturgicznego.

W Adwencie czekamy na Jego przyjście, w Boże Narodzenie witamy Go wraz z pasterzami i Magami ze Wschodu. Gdy pojawia się jako Mesjasz, słuchamy Jego nauczania i towarzyszymy Mu w Jego pielgrzymkach i Jego działaniu. I tak jesteśmy wychowywani przez Niego. Uczymy się od Niego miłości.

EUCHARYSTIA 1

I to, co najważniejsze, Jezus uczy nas bezinteresowności – bo tylko taka miłość jest miłością prawdziwą – przebaczenia, życzliwości, współczucia, przyjaźni. Krok za krokiem. W każdą kolejną niedzielę Jezus wprowadza nas w nową sytuację, rozwiązuje wraz z nami nowe problemy moralne, żebyśmy wyrobili w sobie prawidłowe odruchy, gdy znajdziemy się w analogicznej sytuacji. Jak na przykład Jezus i Jego apostołowie, Jezus i jawnogrzesznica, Jezus i Zacheusz – przełożony celników, Jezus i Judasz, Jezus i Piłat. I w kolejnych zdarzeniach, które pouczają nas, jak problemy mogą być rozwiązywane przy pomocy miłości.

I ta Ewangelia niedzielna powinna towarzyszyć, w jakiś sposób prowadzić nas przez cały tydzień, który przed nami. I tak budować siebie, być prawdziwymi chrześcijanami.

EUCHARYSTIA 1

I to jest Msza święta. Żeby stanąć w tłumie otaczającym Jezusa nie jak obserwator – ale jak uczestnik biorący udział w tajemnicy Jego życia. Ona nie-do-prze-oczenia, która przedstawiona jest w Ewangelii czytanej w pierwszej części Mszy świętej.

Niedziela za niedzielą, dzień za dniem inny cud, inne zdarzenie, inna przypowieść. I przeżywasz Jego życie, który był absolutnie wolny od egoizmu, od jakiegokolwiek sprzedajności. Na to uczestniczysz we Mszy świętej, żebyś się uwolnił od siebie samego. Od twojego egoizmu, od twojej chciwości, pazerności. Żebyś był wolnym człowiekiem. Takim jak On.

Tak traktujmy Mszę świętą. Żebyśmy wychodzili ze Mszy świętej tak, jak ze spotkania z żywym Jezusem. Bo to nie jest puste słowo „żywym”. On jest żywy w sakramencie Eucharystii. Wychodzisz jako wolny człowiek, który się oderwał od siebie, od świata i patrzy na wszystko nie jak na przeciwnika, tylko jak na brata.

EUCHARYSTIA 1

Eucharystia to nie Przeistoczenie. Eucharystia to nie Komunia święta. Eucharystia to nie Najświętszy Sakrament niesiony w procesji. Ani wystawiony w monstrancji podczas nabożeństw majowych, czerwcowych czy październikowych.

Eucharystia to uobecnienie życia, śmierci i zmartwychwstania Jezusa w liturgicznej oprawie Mszy świętej. Przez czytaną Ewangelię uczestniczymy w życiowych wydarzeniach Jezusa. Słuchamy, co do nas mówi, jakie opowiada przypowieści, patrzymy na to, czego dokonuje, umieramy z Nim i zmartwychwstajemy z Nim.